

BA 17/10 1983

Kafka - tragedia samotności. /Thomas Braslavik/

"Pułapka" Tadeusza Róśewicza nie jest dramatem w konwencjonalnym znaczeniu tego słowa, raczej szeregiem obrazów scenicznych dających elementy biografii Kafki i analizę osłowicką i poety - słapanego we własną pułapkę, on nosi swe niesakratowane więzienie w sobie. Jest analizą beznadziejnej walki Kafki, o to by wejść w kontakt ze swym otoczeniem, jego marzenia o doskonałej harmonii, której nie można urzeczywistnić zarówno z powodu własnej bezsilności jak i braku zrozumienia ze strony otoczenia. Ten wieczny konflikt stał się głębią głębokiego pesymizmu i paraliżu w działaniu wzmocnionym przez jego żydowskie pochodzenie; nosi on w sobie tragedię żydowską.

Scena Narodowa dała premierę światową "Pułapki" i jej osiągnięcie jest wielkie. Tadeusz Róśewicz to jeden z najwybitniejszych poetów polskich, Krystyna Skuszanka zajmuje oselową pozycję jako reżyser i dyrektor teatralny w Polsce; ze sobą przywiozła Krzysztofa Pankiewicza - scenografa, muzykę skomponował jej redak Adam Walacicki.

Przynaję otwarcie, że nie jestem pewien swoich reakcji po tym przedstawieniu. Były sceny o wielkiej sile teatralnej, jak pierwsza scena przy stole, w której dominujący nad wszystkimi ojciec rzuca nieco motywów do tragedii Kafki. Poetycko wzruszająca była scena z siostrą Ottilią, gdzie uzyskaliśmy głęboki wgląd w psychikę Kafki. W scenie u handlarza meblami był humor i wieloznaczność. Usciebiona obecność śmierci posiada dużą, silę dramatyczną, ale traci na przesadliwości poprzez powtórzenie. Tragedia żydowska miałaby większą silę oddziaływania gdyby tylko nasykała sztukę. A scena ulega osłabieniu poprzez epizod w salonie fryzjerskim.

Jest dla mnie jasnym, że tego teatru nie można mierzyć według kryteriów konwencjonalnych. Mimo wszystko uważam, że skreślenia i uproszczenia umożliwiłyby jaśniejsze przesłanie. W najlepszych chwilach miałem asocjacje ze sztuką Edvarda Muncha. Krzysztof Pankiewicz stworzył scenografię o dużej sile wizualnej. Wyrasisty ten skrypcie dawał piękny akompaniament muzyczny do smiennych nastrojów.

Aktorzy w pełni honorowali intencje reżysera. Bentin Baardson dał piękny wyraz smiennym nastrojom ducha Kafki, a w niektórych scenach miał konieczny ironiczny dystans do postaci. Mimo pewnych uwag jest "Pałapka" przedstawieniem angażującym, na pewno będzie gorąco dyskutowana przez publiczność; swoim bogactwem apeluje do naszego instynktu teatralnego.